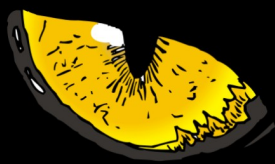


# CZARNY KOT



... JAK TO SIĘ STAŁO?

PANI REDAKTOR, ZARAZ MAM POCIĄG  
- ZAWODY W PRADZE, SAMA PANI ROZUMIE...  
TAK, ŻE W SKRÓCIE OPOWIEM.

TO BYŁ SIERPIEŃ, MUSIAŁAM SIĘ DOSTAĆ  
NA ZGRUPOWANIE DO CHEŁMA ...  
SŁUCHAM? NIE. NIE POMYLIŁAM SIĘ.  
DO CHEŁMA. ZARAZ DO TEGO DOJDZIEMY.

TAK WIĘC MUSIAŁAM SIĘ DOSTAĆ NA ZGRUPOWANIE.  
PRZED ZAWODAMI CHCIAŁAM ROZJEZDZIĆ NOWY SPRZĘT.  
WIE PANI: NOWE GUMY, INNY SPLOT SZPRYCH... TRZEBA  
SIĘ PRYZWYCZAĆ DO NOWYCH PARAMETRÓW...

CAŁA EKIPA WYJECHAŁA DWA DNI WCZĘSNIEJ. JA ZOSTAŁAM  
DŁUŻEJ U MATKI, W OPOCZNI, BY POMÓC JEJ DO CZASU PRZYJAZDU  
BRATA. MATKA SKRĘCIŁA NOGĘ I... KTOŚ MUSIAŁ JEJ PILNOWAĆ.  
BRAT PRZYJECHAŁ Z KOLEGĄ, KTÓRY WŁAŚNIE JECHAŁ, JAK  
MÓWIĘ, W OKOLICE CHEŁMNA. BYŁAM SKONANA I ZARAZ PO  
SPAKOWANIU SPRZĘTU USNĘŁAM W AUCIE JAK DZIECKO.



NO I NA MIEJSCU OKAZAŁO SIĘ, ŻE DOJECHALIŚMY DO CHEŁMNA,  
A NIE DO CHEŁMA. TAKA SAMA ODLEGŁOŚĆ ALE INNE KIERUNKI.  
KOLEGA BRATA MIAŁ JAKIŚ EGZAMIN I NIE BYŁO RADY:  
ON POSECHAŁ DALEJ A JA ZOSTAŁAM W CHEŁMNIE...

ZNALAZŁAM HOTEL



HOTEL BYŁ OK, Z WIDOKIEM NA JAKIŚ KOŚCIÓŁ. BYŁO POD WIECZÓR. RANO MIAŁAM JUŻ ZAŁĄTWIONY TRANSPORT DO CHEŁMA. POSTANOWIŁAM ZWIEDZIĆ MIASTO, SKORO JUŻ TU WYLĄDOWAŁAM. BYŁO SPOKOJNIE, TYLKO JAKIŚ KOT MIAUCZAŁ NIEUSTANNIE NA KORYTARZU HOTELOWYM.

ZADZWONIŁAM DO BRATA.

HALO...

A KOT MIAUCZAŁ.



... TAK. W **CHEŁMNIE**.  
NIE WIEM DLACZEGO.  
ZAPYTAJ TEGO GENIUSZA,  
KTÓRY MNIETU PRZYWIÓŻŁ.  
DAM SOBIE RADE. RANO  
BĘDZIE TU TRENER.  
JA CIEBIE TEŻ. PA.



A KOT MIAUCZAŁ  
JAK NAIĘTY.

WYPIŁAM HERBATĘ I POMYŚLAŁAM, ŻE NIE MA  
TEGO ZŁEGO. ZWIEDZĘ MIASTO I PRZY OKAZJI  
WYPRÓBUJĘ MÓJ NOWY, SPORTOWY NABYTEK.  
I NIE BĘDĘ MUSIAŁA SŁUCHAĆ TEGO MIAUCZENIA.  
WYPROWADZAŁO MNIE Z RÓWNOWAGI.

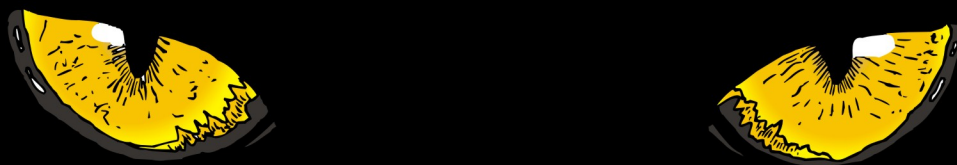


A KOT NADAL MIAUCZAŁ.

OBSTĘGA HOTELOWA POMOGŁA MI  
PRZY PARU TECHNICZNYCH KWESTIACH  
I MOGŁAM RUSZYĆ W MIASTO.

NA DOLE, SIEDZIAŁ MILCZĄCY TERAZ, CZARNY KOT.

OSTENTACYJNIE PRZEMASZEROWAŁ PRZED MNA,  
PRYCHNAŁ I ZANIM ZNIKNAŁ, SPOJRZAŁ NA MNIE  
JAKOS TAK DZIWNIE, PRZENIKLIWIE I ZIMNO.  
SUPER. CZARNY KOT PRZYNOŚI PONOĆ PECHA.  
ALE CZY MOŻNA MIEĆ WIĘKSZEGO?



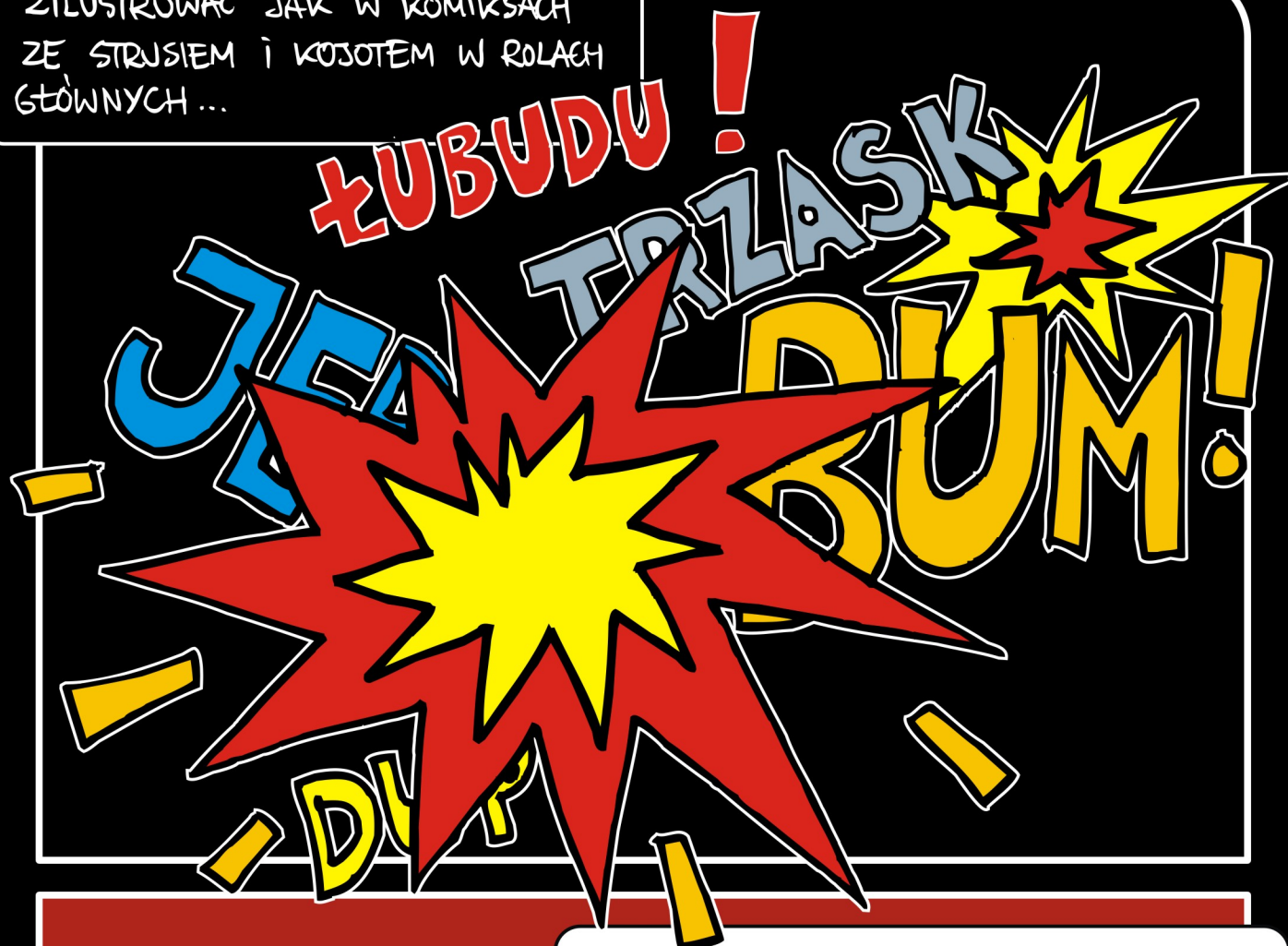


HOTEL MIESZĘ SIĘ PRAWIE PRZY RYNKU,  
I JUŻ PO CHWILI MKNĘŁAM  
SZUMIĄC NOWYMI OPONAMI PO CZĘŚCIOWO  
BRUKOWANEJ NAWIERZCHNI.

PAMIĘTAM, ŻE MIJAJĄC RATUSZ  
SPOJRZAŁAM W GÓRĘ:  
SŁOŃCE MALOWNICZO ZACHODZIŁO.  
NO I WTEDY TO SIĘ STAŁO.

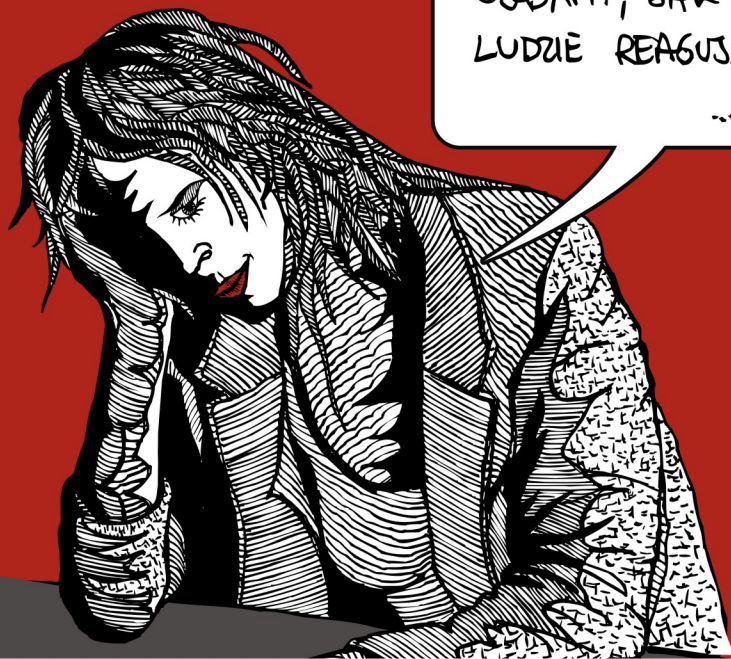


TO CO BYŁO POTEM MOŻNA BY  
ZILUSTROWAĆ JAK W KOMIKSACH  
ZE STRUJEM I KOJOTEM W ROLACH  
GŁÓWNYCH...



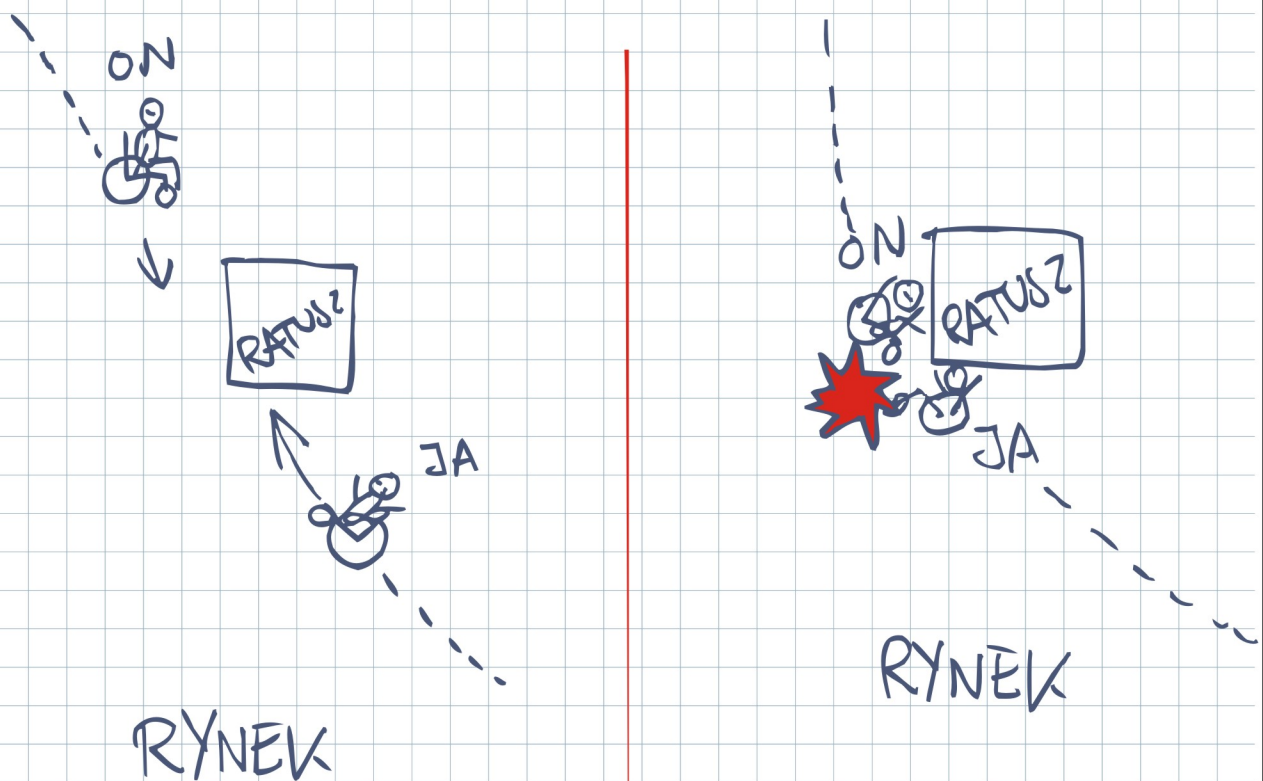
TAK NAPRAWDĘ WSZYSTKO TO  
MAŁO ROMANTYCZNY OBRAZ. NIE BYŁO  
W TYM NIC PIĘKNEGO. SPORO NIEPO-  
TRZĘBNYCH SŁÓW, GESTÓW, NERWÓW...  
CZASAMI, JAK PANI WIE, DOROŚLI  
LUDZIE REAGUJĄ IMPULSYWNIĘ.

... A POTEM TEGO ŻAŁUJĄ.



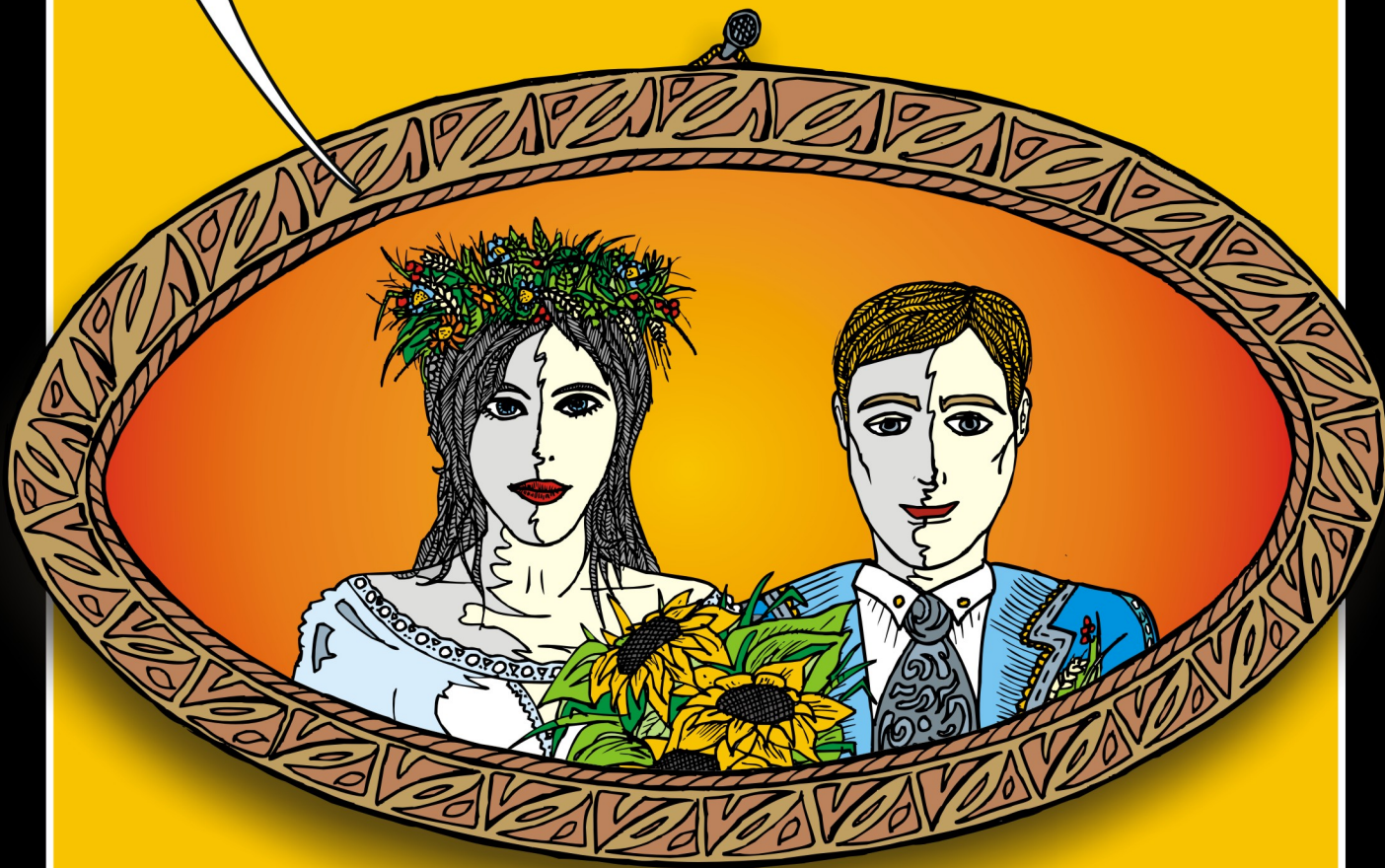
OPIŚCĘ TO PROSTO. MÓJ WÓZEK WYPADŁ Z ZAKRĘTU I ZDERZYŁ SIĘ Z JEJEGO... WÓZKIEM. JEDEN PRZYPADK NA MILION. NAZYWAŁ SIĘ MICHAŁ. JAK SIĘ OKAZAŁO, ON RÓWNIEŻ MIAŁ WYPADK W DZIECIŃSTWIE. NA WÓZKU OD 20 LAT. I TERAZ NAJ-FAJNIEJSZE, TEŻ BYŁ SPORTOWCEM. TYLKO, ŻE NIE ŚCIGAŁ SIĘ NA BIEŻNI LECZ UPRAWIAŁ ZIĄZDY EKSTREMALNE. GDY JUŻ NA SIEBIE POKRZYCZELIŚMY, I SIĘ USPOKOILIŚMY, WZAJEMNIE SIĘ PRZEPROSILIŚMY: ZAPROSŁ MNIĘ NA KAWĘ.

## OPIŚC ZDARZENIA





... I CO DALEJ? JA ZDOBYŁAM  
MISTRZOSTWO KRAJU, POTEM SREBRNY  
MEDAL NA PARAOLIMPIADZIE. A MICHAŁ?  
MICHAŁ ZDOBYŁ MNIE...



... A KOT?

PANI REDAKTOR. WŁAŚCICIELKA ZWIERZAKA  
TWIERDZIŁA POTEM, ŻE ON NIGDY WOCESNIEJ  
NIE MIAUCZAŁ. TYLKO WTEDY. TEN JEDYNY RAZ,  
TEGO SIERPNIOWEGO LATA W CHEŁMNIE.

♥  
KONIEC



JANEK JANDOWSKI 2016/7